

**(Leggo - F.Balzani) Zrezygnować z garści dolarów i uczynić go jedynym z rzadkich (jeśli nie jedynym) nietykalnym amerykańskiego zarządzania. Przypomnijmy legendę Morricone, aby podkreślić koncept, którym oddycha się w Rzymie, nawet w gorących uliczkach Trastevere: Nicola Zaniolo nie powinien zostać sprzedany. Za żadne skarpy i oczywiście dla żadnego bilansu.**

Proszą o to kibice, doradzają byli gracze, szepcze o tym sam chłopak, który zeszłej nocy przyznał swoim przyjaciołom: "Nie chcę stąd odchodzić". 204 dni po kontuzji numer 22 wrócił do zadziwiania właśnie na stadionie, na którym Totti zadebiutował w Serie A. To był gol, który znaczył bardzo dużo z uwagi na to, że w styczniu Zaniolo zerwał więzadło krzyżowe i wydawało się, że jest wykluczony z sezonu.

Kwarantanna pozwoliła Nicolò wyleczyć się w spokoju i po zaledwie 50 minutach zdobył gola w Brescii. To świetna wiadomość dla klubu, który musi utrzymać piąte miejsce i spróbować wygrać Ligę Europy. Jednak strach przed utratą byłego gracza Interu jest duży. Potwierdzenie siły fizycznej i mentalnej Zaniolo, zdolnego do szybkiego pozostawienia za sobą tak ciężkiej kontuzji, przyciągnęły ponownie uwagę połowy Europy.

W pierwszej kolejności Juventus, który próbował wprowadzić Bernardeschiego do transakcji i który niebawem może przedstawić ofertę 55 mln euro w gotówce. Jednak chłopakiem interesują się też Tottenham i Real Madryt, który przez lata próbował na próżno pozyskać Tottiego. Roma, z wodą w gardle z powodu minusa w bilansie, nie ma graczy niezbywalnych w kadrze, ale spróbuje zrobić wyjątek dla Zaniolo, który stanowi jedyny magnes dla sponsorów (patrz Disney). Przynajmniej gdy nie wpłyną nieprzyzwoite oferty (70-80 mln). Planem strategicznym jest opieranie się co najmniej przez kolejny sezon, zdobywając pieniądze ze sprzedaży graczy jak Under, Kluivert, Pau Lopez, Schick. Chłopak się zgadza, gdyż czuje się świetnie w Rzymie: tu mieszka jego mama, Francesca, tu znalazł miłość, Sarę, tu jest absolutnym bohaterem właśnie w roku, który poprzedza Euro. Agent Vigorelli spotkał się kilka dni temu w swoim domu z Zaniolo. Planem jest pozostanie na przyszły sezon i sprawdzenie co stanie się przy ewentualnej zmianie właściciela i z odnowieniem kontraktu.

Autor: abruzzo